

## Listy Juniusa

---

Listami Juniusa nazywa się serię listów, w których autor atakował skorumpowane osoby piastujące najwyższe stanowiska publiczne w osiemnastowiecznej Anglii. Po raz pierwszy ukazały się one w popularnej, antyrządowej gazecie „Public Advertiser” 21 stycznia 1769 r.

Junius pisał listy do wydawcy Henry’ego Samsona Woodfalla, pod różnymi pseudonimami, w końcu decydując się na drugie imię rzymskiego patrioty Luciusza Juniusza Brutusa (łac. Lucius Junius Brutus).

Listy Juniusa



Autor, który do dziś pozostaje anonimowy, atakował w szczególności króla Jerzego III i jego ministrów, w tym księcia Graftona, będącego - w latach 1768-1770 - premierem. Listy nie pozostawiają wątpliwości, że pisała je osoba znająca tajniki

spraw rządowych, widać w nich wielką zapalczywość. Junius częściej niż przytaczaniem argumentów, które miały zwrócić uwagę na polityczne wpływy Jerzego III, próbującego powołać własny „osobisty” rząd, posługiwał się inwektywami. Zarzucał królowi Jerzemu wybieranie ministrów spośród swoich przyjaciół. Atakując życie prywatne oraz poczynania publiczne Graftona i jego ludzi używał ciętego języka. Ostatecznie doprowadził do obalenia gabinetu premiera. Do Graftona pisał:

„Odeślij z kwitkiem swoją nałożnicę. Nazwisko jej przyjaciela może się dla niej okazać fatalne.”

W innym liście dodawał:

„Jeśli nie zdolności świetnego ministra, jeśli nie szlachetność patrioty, lojalność przyjaciela pokaż nam, przynajmniej, moc mężczyzny. Dla dobra twojej kochanki, kochanek powinien być

zamieniony. Nie będę upubliczniał jej imienia, tak, jak ty to zrobisz i nie będę ubliżał pamięci minionego piękna. Jej płeć, która czyni ją miłą w twoich oczach, w moich znajdzie szacunek.”

W swoim 35. liście zaatakował króla Jerzego III, co bezpośrednio doprowadziło do tego, że w 1770 r. rząd postanowił rozprawić się z Woodfallem, oskarżając go o to, że publikując listy dopuścił się pomówienia. Sąd jednak nie uznał wydania listów za potwarz i uniewinnił wydawcę.

W liście do króla Jerzego III z 19 grudnia 1769 r. Junius ostrzega przed rewoltą, mogącą doprowadzić do jego upadku.

„Królewicz, który (...), mimo że zyskał tron i tytuły, przez co czuje się bezpieczny, powinien również pamiętać, że tak, jak zdobywa się władzę przez rewolucję, tak i przez rewolucję można ją stracić.”

Ocenia też możliwości

rozpoznania przez króla  
Jerzego sytuacji w  
państwie:

„Sir

Jest pechem twojego  
życia i w rzeczywistości  
powodem każdego  
zarzutu i cierpień  
twojego rządu, że nigdy  
nie będziesz w stanie  
poznać języka prawdy,  
dopóki nie usłyszysz  
skarg swoich poddanych  
(...) Nie jest jednak za  
późno, żeby nadrobić  
braki w edukacji."

Bardzo ciekawym  
przykładem epistolografii  
jest list Juniusa  
skierowany do Sir  
Williama Drapera, który  
ośmielił się wstawić za  
członkami rządu,  
zarzucając autorowi  
m.in. niski poziom  
wypowiedzi.

„Sir

Wykształcenie  
uniwersytecie pozwala  
panu na nieskrępowaną  
kontrolę nad figurami  
stylistycznymi.  
Kluczenie, gmatwanie,  
tańczę w twoich listach  
w każdej odmianie  
metaforycznego  
zamieszania. Są ponurą  
towarzystką  
niezrównoważonej  
wyobraźni;

melancholijne  
szaleństwo poezji, bez  
inspiracji. Nie będę się z  
panem spierał odnośnie  
kompozycji. Pan jest  
uczonym, Panie  
Williamie, a ja, jestem  
prawdziwie  
poinformowanym. Pan  
pisze łaciną z taką samą  
biegłością jak  
angielszczyzną. Wybacz  
mi, przeto, bo jestem  
prostym, ciemnym  
człowiekiem, iż będę  
kontynuował swoje  
wtrącenia, które są  
równe moim  
zdolnościom  
umysłowym, i wobec  
których, mając na  
względzie czytelność  
pana odpowiedzi, nie  
powinieneś mieć  
żadnych zastrzeżeń.  
Nawet pan Bingley  
obiecał odpowiedzieć,  
jeśli poddany zostanie  
torturom.

Czy się naprawdę panu  
zdaje, że gdybyśmy  
spyтали najbardziej  
zacnego człowieka, czy  
kiedykolwiek popełnił  
morderstwo, albo  
kradzież, mogłoby to  
zburzyć jego spokój  
sumienia? Być może  
takie pytanie mogłoby  
wprowadzić zamieszanie  
w ciężkości jego mięśni,  
ale wątpię, by miało

wpływ na spokój jego sumienia. Sprawdź swoją własną pierś, Panie Williamie, a odkryjesz, że wyrzuty i pytania nie mają mocy, by urazić człowieka o nieposzlakowanej czystości lub odrzuconego rozpustnika. Tylko średni charakter, może poczuć się dotknięty, nie dość silny by uniknąć haniebnego działania, czując się zawstydzony z tego powodu.

Dziękuję za aluzję do dekalogu, powinienem mieć wkrótce okazję, żeby ją zastosować wobec twoich najbardziej szlachetnych przyjaciół w obu izbach parlamentu.

Naprawdę się cieszę (...), że jest pan w stanie oczyścić się z przestępstwa, chociaż za cenę ogromnej niedyskrecji. Mówiłeś, że pana odprawa była dana w ramach pensji (...) Zarówno w Anglii, jak i w Irlandii jest ona przyznawana przez parlament, a jeśli została przyznana osobie, która, jak pan, nie ma do tego legitymacji, to należy to nazwać złamaniem

prawa. (...) Powinieneś  
nazwać po imieniu -  
ohydną transakcją (...)

A teraz Panie Williamie,  
powinienem cię zostawić  
na zawsze. Motywy  
bardzo odległe od  
twojego pojęcia urazy,  
czynią niemożliwym, byś  
kiedykolwiek wiedział,  
kim jestem. W pewnym  
sensie możesz czuć się  
moim dłużnikiem. Dzięki  
moim lekcjom, może  
odniesie pan jakieś  
dochodowe korzyści na  
przyszłość. Może nauczą  
pana właściwego  
postępowania (...), albo,  
jeśli nie ma na to  
nadziei, nauczą  
wystarczająco dużo  
przyzwoitości, żeby nie  
wzbudzać publicznego  
zainteresowania  
sposobem, który  
przejdzie bez cenzury  
tylko wtedy, gdy, nikt  
tego nie zauważy.  
Junius”

Listy są cenione za ich  
styl i elokwencję. W  
1812 r. znaleziono  
poszlakę, która  
wskazywała na Sir  
Philipa Francisa jako  
autora tekstu. Jest to,  
według badaczy, wersja  
najbardziej  
prawdopodobna. Francis  
w czasie ukazywania się

listów był urzędnikiem rządowym. Pisano je z Portugalii, Indii, Anglii, dając przedsmak codziennego życia, wydarzeń na świecie i opinii na ich temat. Wiemy na przykład, że Philip Francis spędził w Indiach znaczną część życia i powrócił stamtąd jako bardzo bogaty człowiek.

W 1949 r. znaleziono inne dowody, które miały wskazywać, jakoby autorem listów był Laughlin Maclean, sekretarz hrabiego Shelburne, jednak w latach 60. XX wieku znowu zaczęto się skłaniać ku Francisowi. Ostatecznie nie udało się potwierdzić żadnej z teorii.

Na temat autorstwa „Listów Juniusa” napisano kilka książek i wiele artykułów. W roku 1871 opublikowano książkę pt. „Rękopisy Juniusa profesjonalnie sprawdzone przez pana Charlesa Chabota – eksperta”. W książce przypisuje on autorstwo listów właśnie Philipsowi Francisowi. W „Times” pojawił się jednak artykuł określający tę



tezę jako „nieudowodnioną przez Pana Chabota”. Również człowiek o nazwisku Pitt przekonywał, że z całą pewnością to nie jest Francis, podobnie Lady Grenville w swoich listach do wydawcy zatytułowanych „Pamiętniki Porządnej Pani” (Diaries of a Lady of Quality).

Francuski dziewiętnastowieczny publicysta Armand Carrel pisał o autorze „Listów Juniusa”:

„Ten, kto to pisał ma pasję większą niż miłość literackiej sławy. On pisze tylko, by swoją pasją zainspirować innych. Człowiek, który wykorzystując pióro, jak jedyny instrument, będzie pisał świetnie od samego początku, a jeśli ma instynkt, który wyraża się w postrzeganiu właściwym dla geniusza narodu, może on zostać pisarzem najwyższej klasy, nawet wtedy, gdy sam za pisarza się nie uważa.”

W styczniu 1771 r. zakończono publikację serii listów

podpisywanych  
pseudonimem Junius.  
Autor powrócił wkrótce  
pod pseudonimem  
„Weteran”.

*Źródła: A complete  
collection of Junius's  
Letters &c with those of  
Sir William Draper.  
Printed for A. Thompson.  
London, 1770.  
Oryginalny egzemplarz  
dostępny w Bibliotece  
Publicznej w Nowym  
Jorku;  
18thcenturyreadingroom  
.wordpress.com;  
hinduonnet.com*

*Opublikowano w dniu 21.01.2020 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*